Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 281 | Kraków, niedziela 3 grudnia 1922 | Rocznik XXXI.

100 marek za numer

Miesięcznie marek **2500**

Zagranica miesięcznie 4000 Mk

Konto czekowe PKO Nr 140.256

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.

Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Powszechne biuro reklamy „PRASA"
Kraków, Karmelicka 16, tel. 20-86.
Konto czekowe 149.975.

Historyczna chwila

Napisał senator Stanisław Posner

Wielki dzień parlamentu polskiego minął i należy już do przeszłości. Sejm i Senat zebrały się i złożyły ślubowanie. Uroczystości takie w innych, starszych demokracyach, są tylko formą. U nas jest jeszcze inaczej. I sam akt ślubowania nie jest pustą, obojętną formą. Jest jeszcze w tym akcie coś religijnego. I obecność Naczelnika Państwa, otwierającego osobiście posiedzenia Sejmu i Senatu, nadaje tym uroczystościom charakter zgoła odmienny, niż to bywa na Zachodzie.

Zebrały się tedy ciała prawodawcze. Wiele było ciekawych momentów, związanych z temi zapoczątkowaniami pracy prawodawczej w nowych zgoła, konstytucyjnych warunkach. Najciekawszym, najpiękniejszym był moment, kiedy Naczelnik Państwa witał powołanego na prezydyalne miejsce tow. Bolesława Limanowskiego. „Witaj — nestorze wołania o wolność!" — oto był sens tej krótkiej, nabrzmiałej uczuciem allokucyi. I nestor socyalizmu w Polsce, ten, który był starszy od Waryńskich, od Mendelsonów, od Kunickich, od Krzywickich, od Daszyńskich i Diamandów, od Krusińskich, od Jędrzejowskich, od tylu, tylu, co odeszli od nas ku cmentarzom, bądź żyją i trwają pośród nas — opowiedział chwilę później historyę „wołania o wolność" w narodzie polskim na długiej przestrzeni od Stanisława Worcella aż do momentu, w którym zmartwychpowstała wolna i cała Rzeczpospolita republikańska i demokratyczna. Aż do chwili, kiedy powstała Konstytucya, która „nie odbiera już praw obywatelskich za jawne i otwarte wyznawanie swych zasad" i aż do chwili, kiedy ten cudownie nam żyjący, jak gdyby z matejkowskiego wyjęty obrazu Starzec, srebrną koroną włosów okalający najszlachetniejsze, najsłodsze oblicze — stawał przed Senatem polskim, aby mu powiedzieć: Socyalistą jestem. Nie przychodzę tu głosić kanonów egoizmu narodowego, ale odwieczne kanony braterstwa ludów, zaprzysiężone jeszcze w Horodle przez wielkich polityków polskich. Bo to byli politycy, a nie rozełkani lirnicy, co w Horodle wyciągali rękę i poszerzając granice Rzeczypospolitej — głosili nieśmiertelne prawa Miłości. Tej Miłości, co Prawo tworzy, co państwa podnosi i buduje, cnotę cnotliwych doskonali. Ach, — to nie były puste frazesy, politowanie tylko budzące we współczesnym polityku polskim. I nauczyciel nasz przypomniał Senatowi słowa historyka niemieckiego, który urodził się w Polsce, we Włocławku, i był synem rabina, historyku, który nosił imię Jakóba Caro, a który pisał przed laty, że „cała historya Europy nie zna unii narodów, podobnej do tej, jaką zatwierdził sejm horodelski.. Rozdział ten z „Dziejów Polskich" Roepla-Caro ogłosiłbym w przekładzie francuskim i ofiarowałbym członkom Rady Ligi Narodów. Bo to nie Polacy, to Niemcy tak za czasów Wilhelma I i Wilhelma II o Polsce z czasów Horodła pisali..

Był jeszcze jeden moment, który tu zapisać należy, ale ten miał już bardziej rodzinny charakter, moment, kiedy przed Limanowskim, już w klubie socyalistów polskich, pochylił się w kornym hołdzie tow. Jędrzej Moraczewski. W jego uczuciowym odruchu był nietylko akt osobistego do Mistrza szacunku. My wszyscy staliśmy za Moraczewskim. On wszystkich nas pokorne i wdzięczne serca składał u stóp seniora socyalizmu polskiego. Pocałunek ten był zbiorowy. I w tym hołdzie mieściła się cała bezgraniczna wdzięczność tylu, w klubie reprezentowanych pokoleń i tylu dzielnic, tylu prowincyj i tylu miast. Byli tam i ci z nad Wisły, i ci z nad Sanu, i ci z nad Niemna, i ci z nad Warty, i ci z pod Pińska — była cała republikańska i socyalistyczna Rzeczpospolita.., Żałujcie, o towarzysze, którzy tę opowieść czytacie, żeście nie byli świadkami tej cudownie pięknej sceny. Pióro moje nie jest w stanie oddać jej ciepła, jej blasku. Na to trzeba pędzla Matejki.

Niech nam żyje i pracuje, niech nam świeci przykładem cnoty i dobroci, przykładem pracy i talentu — senior nasz i wódz, Bolesław Limanowski!

Wybór marszałków Senatu i Sejmu

Trąmpczyński i Rataj — PSL za kandydaturą Piłsudskiego na prezydenta Rzeczypospolitej — Wniosek nagły PPS w sprawie aresztowanych posłów

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 1 grudnia.

O 11 przed poł. rozpoczęło się posiedzenie Senatu. Przewodniczył tow. **Limanowski.** Po złożeniu ślubowania przez senatorów, którzy na inauguracyjnem posiedzeniu byli nieobecni, przystąpiono do głosowania na marszałka. Na p. Trąmpczyńskiego padło 56 głosów, **na tow. Praussa 40,** na tow. Limanowskiego 1 głos. W głosach na Trąmpczyńskiego mieszczą się tylko **głosy chjeny i piastowców.** Między innymi głosowali na Trąmpczyńskiego Bojko, Kędzior, Długosz, Stan. Nowak, Hamerling i Łuczyński.

Trąmpczyński oświadczył, że wybór przyjmuje, podszedł ku trybunie, wziął laskę do ręki i wygłosił przemówienie, w którem podkreślił, że niema obowiązku być apolitycznym, że będzie bezstronnym. Zwracając się do senatora tow. Limanowskiego, oświadczył, że nie może pominąć sposobności, aby nie wyrazić **hołdu temu weteranowi walki za wolność,** z którego ręki laskę odebrałem. Imię jego jest znane nawet w ostatnim zakątku Polski, nie ze względu na przynależność do pewnej partyi, ale ze względu na to, **że przez całe życie był prawym Polakiem,** a potem dopiero socyalistą i że zawsze więcej kochał Polskę niż swoje zasady. Pod tym względem winien on służyć za wzór wszystkim członkom Senatu.

Z tonu przemówienia p. Trąmpczyńskiego wynika, że przy pomocy Senatu zechce on **hamować uchwały Sejmu.**

W SEJMIE

O 4 po poł. rozpoczęło się posiedzenie Sejmu. Przystąpiono do wyboru marszałka. W pierwszem głosowaniu otrzymał **Rataj** (PSL) 252 głosów, **Śmiarowski** (Wyzwolenie) 177.

Rataj oświadczył, że wybór przyjmuje i rozpoczął przemówienie, przerywane okrzykami lewicy: **nowy endek!** Rataj zaznaczył, że wprawdzie otrzymał laskę marszałkowską głosami tylko części Izby, jednakowoż będzie się starał o pozyskanie zaufania wszystkich. **Gdyby tego zaufania nie uzyskał, zrzeknie się godności.**

O UWOLNIENIE ARESZTOWANYCH POSŁÓW

Pos. tow. **Liebermann** motywował wniosek nagły posłów PPS o wypuszczenie na wolność siedzących w więzieniu posłów Królikowskiego i Łuczkiewicza.

Minister sprawiedliwości Makowski **popierał nagłość,** którą uchwalono, a wniosek sam odesłano do komisyi regulaminowej, która jutro będzie wybrana. Po wyborze komisyi wniosek będzie rozważany **w przeciągu 3 dni.**

PIASTOWCY ZA KANDYDATURĄ PIŁSUDSKIEGO

PSL w dalszym ciągu obradowało dziś nad sytuacyą polityczną i powzięło jednomyślnie uchwałę, że **kandydatem PSL na prezydenta Rzeczypospolitej jest Józef Piłsudski.** Klub wydelegował posłów Dębskiego i Anusza(aby skomunikowali się z innymi klubami dla wyboru delegacyi, która się uda do Naczelnika państwa i poprosi go, aby kandydaturę przyjął.

Uzasadnienie i następstwa wyroku ateńskiego

Ateny (AW). W motywach wyroku sądu wojennego zaznaczył komitet rewolucyjny, że skazani zataili świadomie przed całym ludem greckim niebezpieczeństwo powrotu króla Konstantyna, który przyprawił Grecyę o utratę moralnego poparcia jej sprzymierzeńców, oraz spowodował katastrofę w Małej Azyi. Straconym ministrom udowodniono dopuszczenie się zbrodni stanu, gdyż utworzyli spisek.

Rzym (AW). W tej chwili toczy się żywa wymiana depesz między Paryżem a Rzymem w sprawie zorganizowania **wspólnej akcyi przeciw Grecyi.** Rada ministrów zadecyduje jutro w tej sprawie. Według pogłosek wezmą Włochy udział w **demonstracyi floty** w Pireus.

Ateny (AW). Rewolucyjna rada zarządziła aresztowanie dalszych trzech generałów.

Paryż (AW). Agencya „Fournier" donosi z Aten, że książę Andrzej stawił się wczoraj przed sądem wojennym. Jest on oskarżony o niepoddanie się rozkazowi generała Populasa, przez co naraził interesa greckie na niebezpieczeństwo. Rozprawa odbędzie się prawdopodobnie w poniedziałek.

—ooo—

Występy delegacyi rosyjskiej w Lozannie

POGŁOSKI O ODROCZENIU KONFERENCYI

Lozanna (AW). Na życzenie delegacyi rosyjskiej obrady nad kwestyą cieśnin dardanelskich zostaną odroczone do poniedziałku. Obiegają pogłoski, że konferencya lozańska ma zostać **odroczona do 16 grudnia.**

Wiedeń (AW). Cziczerin, który w przejeździe do Lozanny bawił w Berlinie, oświadczył zastępcy „Vossische Zeitung", że załatwienie spraw wschodnich bez porozumienia z Rosyą nie miałoby żadnej wartości. Cieśniny muszą być otwarte dla żeglugi handlowej, a zupełnie zamknięte dla okrętów wojennych. Rosya sprzeciwia się każdemu innemu rozwiązaniu tej kwestyi i musiałaby je uważać za akt nieprawidłowości, gdyby ochronę cieśnin poruczono Lidze narodów, bo w rzeczywistości równałoby się to wykonywaniu kontroli przez mocarstwa i bezprawiu, popełnionemu na Turcyi. Rosya ma proponować również utworzenie federatywnego państwa bałkańskiego, któreby obejmowało wszystkie narody bałkańskie, z wykluczeniem Turcyi.

OBSERWATOR POLSKI W LOZANNIE

Warszawa (AW). „Kuryer Poranny" donosi: Pobyt w Lozannie naczelnika wydziału środkowo-europejskiego, p. Ładosia, z polecenia ministerstwa spraw zagranicznych został **przedłużony** do czasu wyjaśnienia, czy w konferencyi lozańskiej weźmie udział przedstawiciel rządu polskiego w związku ze sprawą kapitulacyi, która w tych dniach ma być rozpatrywana na konferencyi. Jutro udaje się do Lozanny jako obserwator specyalny delegat ministerstwa spraw zagranicznych.

POWOLNY POSTĘP PRAC KONFERENCYI

Lozanna (PAT). Do dziś nie można stwierdzić żadnego większego postępu w pracach konferencyi. Tylko komisya dla ustalenia długów, komisya gospodarcza i celna będą dalej obradowały. Cała uwaga skierowała się obecnie na Rosyan. Powszechnie panuje wielkie zainteresowanie, jakie wrażenie zrobi na Rosyan odrzucenie wniosku, dotyczącego niedopuszczenia Rosyan do szeregu prac konferencyi. Wiadomo tutaj, iż Rakowski przesłał Cziczerinowi do Berlina tekst noty mocarstw. Wśród delegatów panuje zdanie, iż Rosyanie konferencyi nie opuszczą. Są oni zbyt szczęśliwi, że głos ich może być słyszany w koncercie europejskim. Komisya specyalna konferencyi, która ma się zająć kwestyą cieśnin morskich, zbierze się dziś na narady. Prawdopodobnie weźmie w niej udział Rakowski, jako przedstawiciel Rosyi i przedłoży protest rosyjski.

TURCYA ŻĄDA PLEBISCYTU W TRACYI

Londyn. (PAT) „Times" donosi z Konstantynopola: Według urzędowego doniesienia z Angory wygłosił Reuf bej w Zgromadzeniu narodowem mowę w sprawie konferencyi lozańskiej, w której powiedział, że Turcya nie może zrezygnować ze swego żądania plebiscytu w Tracyi zachodniej. Wieczorem tegoż dnia konferował Reuf bej z posłem Afganistanu i z posłem Rosyi sowieckiej, jak słychać, w sprawie konferencyi lozańskiej.

Aresztowanie głowy „Consula"

Wiedeń (AW) Dzienniki tutejsze donoszą z Monachium, że przyaresztowano tam kapitana Erhardta i odstawiono do Lipska, gdzie stanie przed sądem. Erhardt był jednym z głównych uczestników w zamachu Kappa i twórcą monarchistycznej organizacyi „Consul", której członkowie zamordowali Rathenaua. Był on już ściganym od długiego czasu, mimo to przyjeżdżał do Monachium, gdzie koncentruje się niemiecki ruch reakcyjny.

Benesz o skutkach bankructwa Niemiec

Paryż (AW.) „Petit Journal" donosi z Lozanny, że czesko-słowacki minister dr Benesz oświadczył tam, iż Czechosłowacya zaniepokojona i przestraszona jest skutkami, jakie ewentualne załamanie się gospodarcze Niemiec wywołałoby nietylko w Czechosłowacyi, ale także w Austryi i **Polsce** i całej Europie. Nadchodzi zatem okres **niepokoju dla wspomnianych państw** i dlatego nie wolno stracić ani jednej minuty, by spróbować wszystkiego, co będzie możliwe dla uchylenia niebezpieczeństwa. Zadaniem mocarstw będzie tak prędko jak tylko będzie możliwe zakończyć konferencyę lozańską, choćby nawet miano wszystkie postanowienia dotyczące traktatu pokojowego odroczyć na czas późniejszy.

Socyaliści niemieccy przeciw okupacyi Nadrenii

Berlin. (PAT) Jak donosi „Berliner Tageblatt" z Koblencyi, socyalni demokraci zwrócili się do posła francuskiego Bluma i do angielskiego przywódcy robotników Macdonalda z prośbą o interweniowanie przeciw urzeczywistnieniu francuskich planów okupacyi Nadrenii. Kierownictwo nadreńskiej socyalnej demokracyi, mimo ogólnego hasła „natychmiast na ulicę", postanowiło **zrezygnować z projektowanej demonstracyi**, pozostaje jednak w pogotowiu.

Pogłoski o ustąpieniu Poincare'go

Wiedeń. (AW) Paryski korespondent „Neue Freie Presse" podaje niepotwierdzone skądinąd wiadomości, jakoby Poincare na wypadek negatywnych wyników londyńskiej konferencyi, miał zamiar **ustąpić**, aby dać byłemu ministrowi Loucheurowi sposobność do podjęcia próby rozwiązania kwestyi reparacyjnej **w drodze porozumienia** między sojusznikami a Niemcami. Korespondent „Neue Freie Presse" stwierdza, że prezydent Millerand rzekomo **skłania się** do planu Loucheura. Nastrój przesileniowy w Izbie francuskiej stoi podobno w związku z faktem, że część republikanów prawicowych nie zgadza się z wewnętrzną polityką Poincarego.

Nie będzie amnestyi

Warszawa. (AW) W związku z pogłoskami obiegającymi w sprawie przygotowania amnestyi z okazyi otwarcia Sejmu i Senatu należy zaznaczyć, że są one **zupełnie bezpodstawne.** Ministeryum sprawiedliwości nie podejmuje **żadnych kroków** w celu przygotowania amnestyi.

Wydanie depozytów polskich w Niemczech

Warszawa. (PAT) Ministerstwo spraw zagranicznych komunikuje, że rząd niemiecki oświadczył gotowość wydania bez dalszych trudności depozytów złożonych swego czasu przez obywateli polskich w placówkach dyplomatycznych i konsularnych niemieckich w Rosyi a znajdujących się obecnie w Reichsbanku w Berlinie, o ile obywatele polscy dopełnią pewnych określonych formalności. Bliższe szczegóły zawiera komunikat min. spraw zagr. ogłoszony w „Monitorze Polskim" Nr. 257 z 11 listopada br.

— ooo —

Nad czem będą obradowali w Londynie

Paryż (PAT) Sprawozdawca „Petit Parisien" pisze o mającej się niebawem odbyć w Londynie konferencyi wstępnej, na której ustalony być ma program konferencyi brukselskiej, że spodziewają się, że Bonar Law zaproponuje Niemcom udzielenie 3-miesięcznego moratoryum w tym celu, aby rzeczoznawcy państw sprzymierzonych mogli zbadać dokładnie kwestyę odszkodowań i przedłożyć swoim rządom podstawy dokładnego i szczegółowego uregulowania tej sprawy, zanim powzięta będzie ostateczna decyzya.

Paryż (PAT) „Petit Parisien" donosi z Rzymu, że Mussolini wyjedzie w niedzielę do Londynu.

Londyn (PAT) Wstępne rokowania państw sprzymierzonych będą miały na celu wypracowanie wspólnej polityki odszkodowań. Konferencya ta zajmie się głównie nowym francuskim projektem odszkodowań oraz ustaleniem terminu konferencyi brukselskiej. Dalej konferencya zastanawiać się będzie nad propozycyami w sprawie długów międzysojuszniczych.

NA FALI

Nie obawiaj się, szanowny czytelniku! Nie o tej osławionej fali taniości będzie tu mowa, która tak długo i wytrwale ku nam płynęła, reklamowana przez wszystkie dzienniki świata, aż pokąd te ostatnie nie zdrożały. Ta fala już nam na szczęście, od czasu zaprowadzenia wolnego handlu, nie grozi. Zresztą temat to tak nudny, że zginąć można, a śmierć to dzisiaj także kosztowne zajęcie, na które nie każdy pozwolić sobie może.

Na innej tedy popłyniemy fali, na fali życia. A jeśli często, zamiast połowu, brudną pianę zgarniemy w sieci, nie bierz mi tego za złe. Nie moja wina, że mętna woda pieni się chętnie. To ludzie winni i czasy.

Miałem kolegę, który za jedynego sprawcę wszystkich wydarzeń dziejowych uważał Karola V. „Kto był założycielem dynastyi Karolingów?" „Karol V" (sic!) — „Kto był najświatlejszym monarchą europejskim?" — „Karol V", bo w państwie jego nigdy słońce nie zachodziło". — I tak wkoło Macieju. Gdzie kto co przeskrobał — Karol V.

Pan Stanisław Pieńkowski, filar „Gazety Warszawskiej", ma manię też niegorszą. Jego Karol V jest — żydem. I niechże Pan Bóg i aniołowie Pańscy mają w opiece zuchwalca, który nieopatrznie zapuści się w konszachty z takim obrzezańcem. Choćby był Aryą z krwi i kości, choćby był żonaty z samą Policłówną, a nie z żadną tfu, tfu, na psa urok! Popielesówną, zgubiony jest na amen.

Doznał tego na własnej skórze Karol Hubert Rostworowski, wystawiwszy swą nową sztukę w teatrze Schifmanna, a nie lepiej powiodło się i przyjacielowi jego, który niepomny na nic rzucił się w bój. Pokazało się, że i nieboja wilki zjadły, chociaż mu Boy na imię. Ale dobrze mu tak! Niech się nie zadaje z Karolem V.

Za jedyną pociechę niechaj mu będzie, że Ibsenowi znacznie lepiej się dostało. A to „Trup duchowy, aptekarz skandynawskiego Pacanowa", a to „ślepy kret życia o kościanych łapkach szkieletu", a to „padlina duchowa, obdarzona talentem rojenia się i świecenia w księżycowym blasku symbolów" i tym podobne epiteta ornantia. Podobno nieboszczyk Ibsen uczy się na gwałt polskiego, aby bodaj po śmierci dowiedzieć się z ust najpowołańszych, co i jak pisać należy. Robi już nawet postępy. Nie może się tylko wydziwić, skąd zrodzić się mogło w Płosce przysłowie: „Głupi, jak pień"?

„Erudycya dziurawa, reporterska, płytka i nędzna, maskowana rozwydrzoną arogancyą, podpatrzoną u żydowskich szrajbjingelców. Przerost wątroby, hemorroidy i przewlekły mózgoszusz... Maniera plugawa, kwaśna, rubaszna, parobasowata" — pisał o Pieńkowskim swoim soczystym, wersalskim stylem drugi niemniej „znakomity pisarz" warszawski, p. Adolf Nichtswert Nowaczyński.

Jak się to te sławy warszawskie dobrze znają i cenią nawzajem!

Podobno p. Nowaczyński ma zamiar uszczęśliwić nas swoim odczytem. Że się tam na tych Cekakrakauerach psy wieszało, że się na nich suchej nitki nie zostawiało, mon Dieu, i cóż to szkodzi? Byle handel szedł, nieprawdaż? Pecunia non olet! powiada przysłowie. Wzamian za to będzie można zareprodukować z pierwszej ręki coś, co się połapało piąte przez dziesiąte z jakiegoś niemieckiego dzienniczka o wywiadzie angielskiego dziennikarza z belgijskim prałatem na temat żydowsko-bolszewickich intryg przeciw Mussoliniemu. Na przykład: „Mussolini contra gambit Muzio-Lenini" Jaki to piękny tytuł! Albo Benito Mussolini a Nibyto Stroński-Lewini w Rzeczypospolitej". Tematów znajdzie się dość, byle tylko nie obłupić przypadkiem ze skóry kogoś z Krakauerów, jak się swojego czasu obłupiło książkę prof. Kota w tzw. „rozprawie" o Poloniusze, bo się tu na ten zaraz gotowi połapać. Powie i weźmie swoje (a może i nieswoje), pieniądze o nic o takie pojedzie. Poco to robić tyle hałasu o dosłowne „nic"?

TRISSOTIN.
Ty gryzmoło! Ty psuju papieru! Ty pało!
WADIUS.
Ty bazgruło! Pisarstwa hańbo i zakało!
TRISSOTIN.
Śmieciarzu literacki! Książkowy bandyto!...

Myślicie państwo, że to mowa o obu warszawskich znakomitościach? Uchowaj Boże! To wyjątek z „Sawantek" Moliere'a.

Jan Poquelin Moliere miewał jednak chwile jasnowidzenia.

Olaf.

Niewyjaśniona sytuacya

Po wyborze marszałków

Trzy sprawy muszą być załatwione, zanim Sejm będzie mógł przystąpić do normalnej pracy: wybór marszałków, wybór prezydenta Rzeczypospolitej i utworzenie większości, z której wyłoniłby się rząd, albo na której mógłby się oprzeć rząd, złożony z ludzi poza Sejmem stojących.

Pierwsza z tych spraw już została załatwiona. **Wybór marszałków dokonany.** Na podstawie umowy pomiędzy chjeną a piastowcami został marszałkiem Sejmu wybrany piastowiec, p. **Rataj**, a marszałkiem Senatu endek p. **Trąmpczyński.**

Trudniejsze i ważniejsze są dalsze dwie sprawy. Kwestya **wyboru prezydenta Rzeczypospolitej** została dotąd tylko przez prawicę jasno postawiona. Onegdaj „Gazeta Warszawska" doniosła, że prawica nietylko nie odda głosów na Piłsudskiego, ale że żaden poseł z chjenistów nie wstrzyma się od głosowania. Kto jest kandydatem prawicy, niewiadomo. Można jednak z różnych oznak się domyśleć, że nie chce ona wyjawić kandydata tak długo, dopóki — jak sądzi — pakt z p. Witosem nie przyjdzie do skutku. W takim razie prawica byłaby gotową na p. Witosa głosować, jako na prezydenta Rzeczypospolitej. Bo — jak powiada ks. Adamski — dla prawicy Witos byłby milszy, aniżeli ktoś z. centrum czy centroprawa, a — dodajmy od siebie — w każdym razie milszy, niż jakikolwiek kandydat z centrolewa.

W gruncie rzeczy walka o prezydenturę Rzeczypospolitej, mając w tym wypadku zasadnicze znaczenie, na bieg polityki państwowej nie może ze względu na przepisy konstytucyjne mieć decydującego znaczenia. Tu zachodzi ten specyalny wypadek, że chodzi **o osobę Józefa Piłsudskiego,** który dla jednych stał się sztandarem, dla drugich czerwoną płachtą. Chjena wie, że prezydent Rzeczypospolitej będzie tylko dekoracyą, figurą reprezentatywną, ale jej idzie o efekt, o ukoronowanie czteroletniej blisko walki, jaką prowadziła przeciw Piłsudskiemu. Ktobądź, byle jaki manekin, byle nie ten znienawidzony człowiek — oto hasło prawicy! Nie wysuwa już ona ani Dmowskiego, ani Paderewskiego; także Trąmpczyńskiego usunięto do lamusa senatorskiego, a jedynym „poważnym" jej kandydatem pozostał... p. **Pluciński.** Daleki to dystans: od Dmowskiego do Plucińskiego.

Ostatecznie i ten epizod za kilka dni przeminie i na czoło polityki wysunie się najważniejsza sprawa: **utworzenie większości i powołanie rządu.** Nie można zaprzeczyć, co już zresztą podnieśliśmy, że punkt widzenia prawicy w tej sprawie jest słuszny: większość jest rzeczą konieczną i byłoby to świadectwem ubóstwa dla Sejmu, gdyby musiał znosić nad sobą tak zwany gabinet pozaparlamentarny. Słuszność swoją drogą, a praktyczna strona tej kwestyi swoją drogą: w jaki sposób utworzyć większość, kiedy jej niema ani po prawej, ani po lewej stronie Izby? Ba, kiedy nawet — jak prawica głosi — nie wolno utworzyć większości przy poparciu mniejszości narodowych, bo w takim razie „niepolska większość" rządziłaby!

Te kruczki prawicy wskazują na jedno, mianowicie, że dąży ona całą siłą pary do przeciągnięcia na swoją stronę Witosa. Rzecz zrozumiała: 168 głosów chjeny + 61 głosów Piastowców daje 229 głosów, t. j. kilka głosów ponad połowę Sejmu. I wszystkie trudności byłyby tak pięknie rozwiązane: rządziłaby prawica, tak jest, sama prawica, albowiem — jak pisała „Rzeczpospolita" — najsilniejszego stronnictwa chłopskiego do lewicy zaliczać nie wolno. Chłop z pod komendy Witosowej jest prawicowy, — to wystarcza. Że w czasie akcyi wyborczej mówiło się i pisało inaczej, — miły Boże, czy to się liczy, co w tak gorącym okresie się mówi? Zresztą piastowcy asekurują się przed nowymi Dojlidami, uchwaliwszy, że żadnemu z członków klubu nie wolno interweniować u władz w sprawach prywatnych. Czy to nie wystarcza? Widocznie dla prawicy wystarcza, kiedy ks. Adamski wyraża się obecnie o p. Witosie w następujący sposób: „Co do Witosa uważam, że mimo wszystkie jego błędy i grzechy jest on niewątpliwie najtęższym człowiekiem z PSL, ale należy do najlepszych ludzi w swoim klubie. Liczne i ciężkie winy, jakie PSL popełniło, należy kłaść nie na karb Witosa, lecz jego przeciwników w stronnictwie ludowem, a przedewszystkiem na karb p. Dąbskiego."

Czy pamiętacie wniosek nagły endeków w sprawie Dojlid? Czy pamiętacie, że w czasie dyskusyi w Sejmie nad tym wnioskiem, pod adresem p. Witosa padł z ław endeckich okrzyk: koniokrad? To nic nie szkodzi, tembardziej, że ksiądz daje rozgrzeszenie. A że przy okazyi może się uda poróżnić Dąbskiego z Witosem, tem lepiej, to także należy do środków polityki jezuickiej.

Narazie te zalecanki są jednostronne, bo Witos — poza cytowanym przez nas jego artykułem w „Ludzie Polskim" — milczy. A dopóki to milczenie nie zostanie w taki lub inny sposób przerwane, sytuacya pozostanie niewyjaśniona: większości, ani opartego o nią rządu niema.

tt.

Wywiad z drem Jodką, posłem polskim w Rydze

Współpracownik warszawskiego „Kuryera Polskiego" korzystając z pobytu dra Witolda Jodki Narkiewicza w Warszawie odbył z nim wywiad w sprawie obecnej sytuacyi na Łotwie oraz stosunków polsko-łotewskich.

Przytoczymy tu ważniejsze ustępy z tego wywiadu:

Świeżo odbyte na Łotwie wybory — wyjaśniał dr Jodko — nie dały większości żadnej partyi. Socyaliści mają 31 miejsc ze stu, prawica — 7, inne stronnictwa niesocyalistyczne — 62, w ten 15 przedstawicieli mniejszości narodowych. W ten sposób mniejszości narodowe stały się języczkiem u wagi. Bez ich poparcia większość jest wykluczona. Mógłby się coprawda utworzyć „centrolew", lecz miałby zaledwie 51 głosów na sto, a z taką większością rządzić niezmiernie trudno, zwłaszcza wobec wielkiej różnicy zdań co do reformy rolnej, bardzo daleko idącej, bo przewidującej wywłaszczanie bez odszkodowania.

Wobec tego „centrolew" jest mało prawdopodobny, jednak niezupełnie jeszcze wykluczony. Więcej prawdopodobieństwa ma rząd prawicowy z udziałem centrum oraz części innych narodowości.

Jednej ważnej rzeczy już dokonano, mianowicie wyboru prezydenta republiki. Został nim dotychczasowy Naczelnik Państwa łotewskiego p. Jan Czakste, ze stronnictwa włościańskiego, obrany niemal jednomyślnie, bo 92 głosami wobec 6 powstrzymujących się skrajnych prawicowców oraz 2 nie głosujących: przewodniczącego izby (którym jest obecnie p. Wesmans — skrajny lewicowiec) i samego kandydata.

Obecnie najwięcej mówią o utworzeniu rządu fachowego, na którego czele stanąłby prawdopodobnie p. Meierowicz.

Ludność polska na Łotwie wybrała jednego posła p. Wierzbickiego, adwokata z Dyneburga. Zabrał on się odrazu energicznie do roboty i już udało mu się uzyskać bardzo ważne dla ludności polskiej reformy.

O doniosłej kwestyi szkolnej, jako ostoi dla mniejszości polskiej udzielił dr Jodko następujących wyjaśnień:

Naogół zaznaczyć muszę, że prawodawstwo szkolne łotewskie w stosunku do narodowości obcych jest niezmiernie liberalne. Polacy, tak samo, jak Rosyanie, Niemcy, Żydzi i Białorusini posiadają swoje szkoły ludowe (t. zw. powszechne) oraz gimnazya. Szkolnictwo powszechne jest na bardzo wysokim poziomie: są to często szkoły siedmioklasowe, i taka np. szkoła w Rydze liczy 23 klasy i przeszło 1000 uczniów. W szkołach tych wszystkie przedmioty są wykładane w języku polskim, oprócz języka i historyi Łotwy; cała administracya jest również polską; przy każdej szkole urzęduje rada szkolna, złożona z rodziców i nauczycieli, której działalność ma charakter opiekuńczy. Istnieją 3 gimnazya polskie: w Dyneburgu, Rzeżycy oraz prywatne w Rydze. Każda szkoła prywatna może zostać upaństwowioną, jeśli wyrazi to życzenie, o ile klasy liczą conajmniej po 30 uczniów.

W każdym powiecie kierownictwo spoczywa w rękach inspektora szkolnego — Polaka, ogólnopaństwowe zaś — w rękach kuratora, który komunikuje się bezpośrednio z ministrem.

W wykonaniu praw bywają niekiedy usterki. Nie jest jednak niemożliwe im zapobiedz.

Na zakończenie rozmowy dr Jodko powiedział słów parę o stosunkach handlowych między Polską a Łotwą. Otóż, rozwijają się one z każdym miesiącem. Według ostatniej statystyki za sierpień, wywieziono polskich towarów do Łotwy za 12 milionów rb. łotewskich, co się równa 6 miliardom marek polskich. Były to przeważnie towary łódzkie oraz sól i nafta.

Stosunki te ułatwi traktat handlowy polsko-łotewski, którego projekt jest już opracowany przez polskie ministerstwo handlu i przemysłu. Na początku stycznia 1923 r. zejdą się w Warszawie delegacye obydwu państw dla ostatecznego zawarcia traktatu.

CZERWONY MIKOŁAJ

Komisya kobieca krakowskiej Rady Robotniczej PPS urządza 8 grudnia w sali Związku w Stow. Rob. (Dunajewskiego 5, II p.)

OBCHÓD ŚW. MIKOŁAJA

dla dzieci do lat 12, których rodzice należą do organizacyi. Początek o godz. **3 po południu.**

Program:
1) „Noc wigilijna", obraz sceniczny.
2) Deklamacya.
3) Rozdawanie przez św. Mikołaja podarków.

Wpisy przyjmuje się najpóźniej do 3 grudnia codziennie od 6 do 9, w niedzielę od 10 do 1-ej przy ul. Dunajewskiego 5, III p.

Wstęp dla dzieci wolny, dla starszych 300 Mkp.

Wiadomości polityczne

NITTI PRZECIW POLSCE.

Były włoski prezydent ministrów Nitti ogłasza w „Neue Freie Presse" list otwarty do Clemenceau z okazyi jego podróży do Ameryki. W liście tym Nitti krytykuje traktaty pokojowe, a w dwóch miejscach występuje przeciw Polsce. W jednem miejscu pisze:

„Utworzono Polskę, która zamiast 18 milionów rzeczywistych Polaków obejmuje 31 milionów ludzi, przeważnie innej rasy" (?). W drugiem miejscu, pisząc o Śląsku Górnym, narzeka na plebiscyt, który ma być sprzeczny z traktatami i dodaje: „60 procent ludności górnośląskiej oświadczyło się wedle wyników plebiscytu za Niemcami, mimo różnych gwałtów, a mimo to większą część przyznano Polsce."

Nitti, który w tym liście i przy innych okazyach pisze sobie, że jest demokratą, że brzydzi się imperyalizmem, zapomina o tych swoich przekonaniach, ilekroć mówi o Polsce. Wolno Nittiemu występować w obronie rzekomo pokrzywdzonych Niemiec, dlaczego jednak ma to dziać się kosztem prawdy o Polsce? Mamy w Rzymie poselstwo (nawet dwa!). Czy nie mogłyby one w jaki sposób sprostować ten mylny sąd męża stanu, który może kiedyś znowu wróci do władzy, a wtedy czynami, nietylko słowami, da nam odczuć swą niechęć!

Składki

NA BUDOWĘ DOMU MEDYKÓW W KRAKOWIE ufundowali dalsze cegiełki: 416 dr Bolesław Okuljar z Żywca, 417 dr Sabina Jeleńska Macieszyna, 418 Lusia Medyńska, 419 p. Ożarowscy, 420 Tow. Bibl. słuch. praw U. J. ku czci prof. Krymuskiego, 421 p. Hanzerowa, 422—423 N. N. bez podania nazwisk, 424—434 Słuchacze I-go medycyny w dniu 18. XI. br., 435 p. Stratilate, wpłacając po 10.000 mk. za cegiełkę. Nadto złożyli ofiary: na bloczek Nr. 12 kol. Papee 6.170 mk., Nr. 66 kol. Stachórska 2.610 mk., Nr. 67 dr Tesarzowa 3.300 mk., Nr. 104 kol. Seidl 2.850 mk., Nr. 115 kol. Piekarska 12.388 mk., Nr. 112 kol. Wolfe 4.000 mk., Nr. 126 kol. Kmietowicz 18.000 mk., Nr. 127 kol. Bilikiewicz 8.500 mk., Nr. 141 kol. Glück 2.150 mk., Nr. 162 kol. Szczeklik 18.500 mk., Nr. 168 kol. Fornelski 42.500 mk., na listę Nr. 61 w klinice neurol. U. J. prócz jednej cegiełki 21.600 mk.

Jak Lenin przemawia

Korespondent „Frankfurter Zeitung" Jerzy Popow podaje następujący obrazek z obrad III. kongresu międzynarodówki komunistycznej w Moskwie:

Największy dzień kongresu. We wspaniałej sali Andrzeja na Kremlu już o 10 rano panuje żywy ruch. Panuje gorączkowe oczekiwanie: zapowiedziane jest przybycie Lenina. Poraz pierwszy od swej choroby ma zjawić się na wielkim kongresie. przed licznymi delegatami zagranicznymi. Jak będzie wyglądał chory, już uśmiercony człowiek? Robi się godzina 11, 12-ta. Jeszcze go niema. Odzywają się głosy zwątpienia: może w ostatniej chwili zachorował? Nagle około 12 i pół zjawia się u wejścia mały, łysy człowiek w skromnym paltocie z barankowym kołnierzem. Okazuje stojącemu na straży żołnierzowi przepustkę. Czerwonogwardzista wypręża się i mówi z uśmiechem na twarzy: Włodzimierz Ilicz!

To on, Włodzimierz Ilicz Lenin wchodzi na salę w towarzystwie ponuro spoglądającego komendanta swej gwardyi przybocznej. Z czapką barankową w rękach idzie spiesznie ku trybunie, zdejmuje płaszcz. Jeszcze nie wszyscy w sali zauważyli jego pojawienie się — za chwilę odzywa się grzmot oklasków. Wszyscy wstają z miejsc, wymachują rękami, krzyczą z uniesienia, wkońcu w różnych językach rozlega się „Międzynarodówka".

Lenin stanął na mownicy. Ma na sobie zwykłą po szyję zapiętą marynarkę, szuka w swych papierach, wyciąga chustkę i uciera nos. Za chwilę rzuca pierwsze spojrzenie na salę: wszystko milknie. Lenin gładzi się parę razy po łysinie i zaczyna mówić.

Dziwna to twarz, przepojona energią, a równocześnie sympatyczna i przyjazna. Mimowoli przychodzi mi na myśl, że w Rosyi nawet ci, którzy nie nawidzą rządów sowieckich, tego człowieka, tego „wielkiego idealistę", czczą bez granic.

Lenin mówi: silnie i zdrowo, żywo i dowcipnie, z sarkazmem i ogniem. Jedna myśl goni drugą, nim pierwsza została wypowiedzianą. Gra twarzy zmienia się: raz jest bardzo poważna, raz przymyka lewe oko a prawem mruga filuternie; raz grozi żartobliwie palcem, drugi raz podskakuje i pokazuje pięść.

Lenin mówi silnym, wyraźnym głosem. Dziś przemawia po niemiecku. Obok niego siedzi jego sekretarz, któremu od czasu do czasu rzuca szybko rosyjski wyraz i zaraz otrzymuje jego niemieckie tłumaczenie. Zdarza się, że w tej sekundzie Lenin się rozmyślił i używa innego słowa. Czasem robi błędy, poprawia się albo Trocki go poprawia. Wtedy Lenin przyjaźnie się uśmiecha i wszyscy śmieją się z nim.

Gdy mówi o Rosyi, ze zdziwieniem słyszy się jego objektywny, prawie neutralny sąd. Mówi on o Rosyi często z ironią, jak Europejczyk. O stosunkach europejskich mówi, jak każdy Rosyanin t. j. filozoficznie raczej niż politycznie. Wszystko, co i jak mówi, trzyma uwagę słuchacza na uwięzi, szczególnie gdy omawia wielkie problemy światowe.

Dramat i opera

W SPRAWIE MEMORYAŁU ARTYSTÓW DRAMATYCZNYCH TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO

Ogłoszony we wczorajszym „Naprzodzie" memoryał Związku artystów miejskiego teatru między innemi kwestyami porusza sprawę wprowadzenia opery do teatru Słowackiego. Artyści protestują przeciwko temu i mają słuszność. Od wielu lat walczę w prasie o stałą operę w Krakowie i zawsze byłem przeciwny, by stało się to kosztem sławnego, mającego wiekowe tradycye dramatu krakowskiego. Opera, pod jednym dachem z dramatem, musi doprowadzić dramat do upadku dlatego, że opera łatwiej zapełni widownię jak dramat, bo opera nie jest niczem innem jak żywym kinoteatrem, bo opera jest w całem słowa tego znaczeniu rozrywką dla najszerszych warstw, opera jest teatrem popularnym. Teatr dramatyczny ma inne cele, nietylko rozrywkowe, pamiętajmy, że w czasach niewoli naszej długi czas był teatr dramatyczny, jedynem miejscem, gdzie kultywowano piękno języka. Nikt nieposądzi mię o niechęć do opery. Pozwolę przypomnieć sobie czytelnikom walkę o operę, nietylko w „Naprzodzie". Gdy szło o stworzenie teatru muzycznego przy ulicy Rajskiej, gdy kwestya budowy nowego budynku dla opery w Krakowie, wydawała się przed czterema laty, tak bliską realizacyi. Mimo mego „szału operowego", jak złośliwi powiadali, zawsze byłem przeciwny łączeniu dramatu z operą, a to: 1) Ze względów ekonomicznych, że a) dwie instytucye takie niszczą się wzajemnie, bo gdy personal jednej pracuje, drugi „obija się", b) kostyumy, dekoracye i t. d. niszczą także dwie organizacye, aby sobie dokuczyć. 2) Ze względów artystycznych: a) artyści dramatyczni patrząc na zły przykład swoich kolegów operowych (gdzie chodzi przedewszystkiem o głos) wsiąkają w niekorzystną dla swej pracy atmosferę, b) zarząd takiej instytucyi większą wagę przykłada do droższej połowy, tj. do opery, pragnąc i musząc „odbić się", co dzieje się kosztem ilości prób, wystawy i kostyumów „Kopciuszka"-dramatu. Tak zatem mają słuszność artyści teatru im. Jul. Słowackiego, że protestują przeciw wprowadzeniu opery do teatru dramatycznego. A może miasto pragnie mieć tylko operę w swym gmachu? To inna sprawa.

B. Raczyński.

Przegląd społeczny

POŁOŻENIE ROBOTNIKÓW KOMINIARSKICH W KRAKOWIE. Otrzymujemy następujące pismo: W zawodzie kominiarskim wielka panuje niesprawiedliwość. Powodem — cechowe, średniowieczne stosunki, jakie się utrzymały w tym zawodzie, w całej pełni. Gdy n. p. czeladnik szewski, stolarski, lub z innego zawodu, o ile ma kapitalik może uzyskać koncesyę na otwarcie pracowni, to czeladnik kominiarski o tem nawet myśleć nie może. To też uczeń wstępujący do zawodu kominiarskiego wie zgóry, że do starości pozostanie czeladnikiem, niczego się na stare lata nie dorobi, a gdy już nie będzie mógł chodzić po dachach i czyścić kominów. rzucony zostanie na łaskę losu. Cech kominiarski w owych błogosławionych czasach tak się sprytnie urządził, że uzyskana koncesya pozostaje w rodzinie, jako dziedziczna i którą żadna władza nie jest w stanie odebrać. Gdy umrze majster kominiarski to koncesya przypada dzieciom, a jeżeli ich niema, to spadkobierczynią staje się żona. Czeladź zatem musi pracować wiecznie na panią majstrową i jej dzieci, z których tylko pełnoletni syn ma prawo w ubieganiu się o koncesyę na rejon, po ojcu. Oileby wpłynęło podanie na dany rejon ze strony czeladzi, sprawa jest już zgóry przesądzoną, bo koncesyę otrzyma syn nieboszczyka majstra, jako pełnoletni. To też rozpisywanie konkursu na dany rewir wakujący jest tylko formalistyką, komedyą. Po śmierci majstra czeladnik nie tylko że musi żywić swoje dzieci, ale lwią część jego pracy musi oddać na wychowanie dzieci nieboszczyka majstra, a to tylko z tego tytułu, że jest kominiarzem. Wdowie po majstrze kominiarskim koncesyi nikt nie jest w stanie odebrać. Bez wysiłku i wydatków, majstrowa żyje spokojnie, bo nawet należytość za pracę inkasuje czeladź. Są wypadki, że majstrowa nie zna nawet swojego rejonu i nie wie, gdzie posłać czeladź. Z tych powodów czeladnik raz na pięćdziesiąt lat może, jeżeli mu szczęście dopisze, uzyskać koncesyę kominiarską, która jest monopolem dla uprzywilejowanych rodzin. Niema niebezpieczniejszej pracy, jak w zawodzie kominiarskim. gdyż na każdym kroku, w czasie pracy, grozi pracownikowi śmierć lub kalectwo. Za ciężką i odpowiedzialną pracę pobiera on dziś czeladnik 13.000 marek tygodniowo. Nie mogąc wyżyć za takie wynagrodzenie czeladź kominiarska wniosła memoryał o podwyżkę jeszcze we wrześniu b. r. Niestety. Dotąd sprawy tej nie załatwiono, bo czeladź nie tylko zależną jest od majstrów, ale od magistratu, Izby handlowej, województwa, stowarzyszenia właścicieli realności, a wreszcie od stowarzyszenia lokatorów. Memoryał wędruje więc od instytucyi do instytucyi po zatwierdzenie żądanej podwyżki. więc nie dziwota. że czeladź kominiarska czeka kilka miesięcy na podwyżkę płacy, a gdy ją otrzyma to bez znaczenia. Wszystko to powoduje niezadowolenie i grozi wybuchem strejku, do którego czeladź kominiarska uciec się musiała już w październiku.

Ruch kolejarski

KRAKÓW. Dnia 26 listopada odbyło się zgromadzenie pracowników kolejowych Z. Z. K. z Krakowa i Podgórza, w sali Tow. Strzeleckiego przy ul. Lubicz. Po zagajeniu przez kol. Gazura, wybrano prezydyum, w skład którego weszli: Ad. Mastek jako przewodniczący i kol. Stawarz jako sekretarz. Kol. Gazur w dłuższym wywodzie podnosi, że kiedy klub posłów PPS zaskarżał wolny handel. to burżuazyjne gazety go zwalczały. Wolny handel jest przyczyną wzrastającej wciąż drożyzny, tak. że pracownicy kolejowi z otrzymywanych poborów nie mogą wyżyć, a głód zaczyna zaglądać do mieszkań kolejarzy. Wprawdzie rząd rzuca od czasu do czasu jakiś ochłap w postaci jakichś procentów, czy pożyczek, lecz zanim te pieniądze dojdą do rąk pracujących, paskarze już dziesięć razy a nawet i więcej podnoszą ceny. Wobec tych stosunków pracownicy kolejowi muszą domagać się świeżych podwyżek i tak wkoło. Mowca zgłasza następującą rezolucyę:

Zgromadzeni w dniu 26 listopada pracownicy kolejowi żądają:

1) wyrównania poborów do takiej wysokości, w jakiej wzrasta drożyzna;

2) wypłacenia zaliczek dla tych pracowników, którzy do tego czasu jeszcze jej nie otrzymali;

3) zlikwidowania 3-miesięcznej zaliczki, domagając się zarazem natychmiastowego wprowadzenia ustawy o nowem uposażeniu pracowników kolejowych. z poprawkami poczynionemi przez W. W. Z. Z. K.

4) protestują przeciw zamierzonemu ściąganiu wstecz różnicy do podwyższonej ceny węgla, ponieważ pobierane pobory nie wystarczają już na wyżywienie i okrycie siebie i swych rodzin.

W dyskusyi kol. Nodzeński wskazał na próbę zamachu administracyi na 8 godzinny dzień pracy. Na razie na podstawie okólnika M. K. Ż. usiłuje się go złamać, wprowadzając tak zwane godziny pozafajerantowe w warsztatach, motywując to wzmożeniem się napraw i ... taborów. Reakcya usiłuje zrobić wyłom w 8 godzinnym dniu pracy, który wprowadzony został dekretem rządu Moraczewskiego z dnia 18 grudnia 1919 r. Wzywa pracowników kolejowych do solidarności i przeciwstawienia się temu przez jednolitą organizacyę w Z. Z. K. Podnosi, że oprócz tego wydało ministerstwo kolei rozporządzenie do dyrekcyi Warszawa Nr. I 6098/22, aby wszyscy robotnicy, pracujący na kolei jako etatowi, o ile są zbędni, zostali zredukowani, — niezbędni zaś aby byli przemianowani na stałych, dziennie płatnych. Za jednem więc pociągnięciem pióra chce się przekreślić nabyte prawa za czasów rządów zaborczych, pozbawiając pracowników kolejowych pomocy lekarskiej, ulg przejazdowych, dodatków za wysługę lat, emerytury i t. d. Zamach ten, jak i poprzedni, odeprzeć pracownicy muszą, choćby im przyszło bronić się wszelkimi, stojącymi do dyspozycyi środkami. W myśl swych wywodów stawia następującą rezolucyę:

1) Zebrani w dniu 26 listopada pracownicy kolejowi protestują przeciw próbie zamachu na 8-godzinny dzień pracy i oświadczają, że nabytych praw bronić będą wszelkimi stojącymi im do dyspozycyi środkami;

2) domagają się zniesienia pracy pofajerantowej i premij, tak grupowych, jak i indywidualnych, będących zamaskowanym akordem, natomiast zastąpienia tych ostatnich przez odpowiednio wysokie stałe płace;

3) protestują przeciw zarządzeniu ministerstwa kolei Nr. I 6098/2/22, które mówi o redukcyi pracowników etatowych, o ile są zbędni, a przemianowaniu tychże na pracowników stałych dziennie płatnych.

Nad powyższym referatem wyłoniła się bardzo ożywiona, miejscami bardzo gorąca dyskusya, w której zabierali głos kol. Packan, Bator, Herlinger, Markiewicz i inni.

W wnioskach kol. Bator postawił następującą rezolucyę:

Pracownicy kolejowi oświadczają, że nie pozwolą sobie na ściąganie jakichkolwiek dopłat do pobranego już węgla, jak również oświadczają, że za węgle w ilości 2 ton, które w formie deputatu węglowego otrzymują, mogą zapłacić tylko po cenie obecnej, bez względu na to, kiedy raty będą ściągane.

KRONIKA

Kraków, 2 grudnia.

Stopniowe znoszenie urzędu nadzwyczajnego komisarza do walki z epidemiami

Rozporządzeniem Rady ministrów z 9 listopada Dz. U. R. P. Nr. 101 przedłużono działalność nadzwyczajnego komisarza do walki z epidemiami do 30 czerwca 1923, a równocześnie zarządzono stopniowe przekazywanie dotychczas działających urzędów nadzwyczajnego komisarza ministerstwu zdrowia.

—ooo—

Z TARGU. Na wczorajszym targu, który obfitował w nadzwyczaj wielką ilość produktów, notowano następujące ceny nabiału: mleko zbierane za 1 litr 350—400 marek, niezbierane 450—500 marek, śmietana słodka 550—6?0 marek, kwaśna 700—800 marek, masło za 1 kg. 7800—8200 marek, ser 1200—1500 marek, jaja 110—150 marek za sztukę. Drób utrzymywał się w cenie dotychczasowej.

UPAŃSTWOWIENIE MIEJSKIEGO SEMINARYUM GOSPODARCZEGO. Na piątkowem posiedzeniu połączonych sekcyj skarbowej, prawniczej i szkolnej zatwierdzono umowę ze skarbem państwa polskiego w sprawie przejęcia miejskiego seminaryum gospodarczego dla dziewcząt na etat państwowy.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj „To, co najważniejsze“ Jewreinowa, z pp. Gallową, Klońską, Kosmowską, Modzelewską, Nowakowskim, Szymańskim, Zbuckim w rolach głównych. Jutro po południu po raz pierwszy na przedstawieniu popołudniowem „Warszawianka“ z p. Pancewiczową w roli Maryi a Sosnowskim w roli Chłopickiego. „Warszawianka“ połączona będzie z „Odludkami i poetą“ Fredry. Wieczorem „Dziady“ po raz ostatni w przedstawieniu dostępnem dla szerszej publiczności. P. Wysocka ukaże się w „Klątwie“ Wyspiańskiego we wtorek 5 bm. i we czwartek 7 bm., poczem na zakończenie grać będzie kilkakrotnie rolę „Judyty“ w tragedyi Hebbla.

Z TEATRU BAGATELA. Dziś i jutro wieczorem „Znakomity baryton“. Dziś po południu po cenach 40 procent zniżonych „Sublokatorka“ z pp. Wojciechowską, Ordyńską, Wesołowskim, Milchałowskim i Turskim. W niedzielę po południu po cenach 40 procent zniżonych „Banco“ z pp. Bruczową, Węgierko, Dobrzańskim i Kadenem. Teatr Bagatela przygotowuje na wtorek premierę sztuki Wedekinda „Przebudzenie się wiosny“.

OPERA I OPERETKA. Dziś premiera „Cyganeryi“. Świetne to dzieło operowe będzie wystawione ze szczególną troskliwością w reżyseryi p. Stępniowskiego, pod muzycznem kierownictwem kapelmistrza p. Barańskiego. Obsadę ról głównych tworzą pp. Jefimcewa, Stępniowski, Romanowski i Mazanek, zaś w innych partyach wystąpią pp. Jastrzębska, Mazurek, Iwkowicz, Różański i Marski. Jutro w niedzielę o godz. 3'30 popołudniu „Kopciuszek“, zaś o godz. 7'30 wieczór „Cyganerya“ w obsadzie premierowej. W poniedziałek „Piękna mama“.

LEW SIROTA, który wystąpi z jedynym koncertem w niedzielę 3 bm., wykona poza ogłoszonym bogatym swoim programem sonate b-moll Glazunowa, której wykonaniem wywołał w Genewie, Monachium i Lipsku zachwyt.

HERMAN JODLOWKER, znakomity tenor oper zagranicznych, wystąpi w niedzielę 10 bm.

W KRAKOWSKIEM TOW. TECHNICZNEM, ul. Straszewskiego l. 28, II p. wygłosi we wtorek 5 grudnia o godz. 7 wieczór referat architekt Jan Burzyński na temat: „Ulgowe przepisy budowlane dla miast“. — Goście mile widziani.

ŚW. MIKOŁAJ AKAD. KOŁA TSL będzie tradycyjnie obchodził domy Krakowian w dniu 6 bm. Zgłoszenia przyjmuje się codziennie w głównym zarządzie TSL, ul. św. Anny 5, między godz. 9—11 przed południem do 5 bm.

KINO POUCZAJĄCE MUZEUM wyświetla nowy program w sobotę 2 bm. o godz. 5, 6'30 i 8 wieczór, oraz w niedzielę 3 bm. o godz. 3'30, 5, 6'30 i 8 wieczór.

CZYTELNIA ZWIĄZKU INTELIGENCYI KRAKOWSKIEJ. Związek inteligencyi krakowskiej przystępuje w najbliższym czasie do otwarcia publicznej czytelni. Ponieważ z otwarciem jej związane są pewne koszta, przeto Związek wzywa osoby, pragnące korzystać z czytelni za opłatą, aby swe nazwiska zgłosiły w kancelaryi Związku (Muzeum przemysłowe, ul. Smoleńska Nr. 130), w godzinach od 11—1, a w poniedziałki i czwartki od 4—6 po południu.

Nowy zamach paskarzy krakowskich na kieszenie konsumentów

Potworne cenniki rzeźników, masarzy i piekarzy

(k) Jak się dowiadujemy, do magistratu krakowskiego, wnieśli rzeźnicy, masarze i piekarze nowe kolosalnie podwyższone cenniki do zatwierdzenia. Niczem nieuzasadnione nowe ceny godzą w interesy najuboższej ludności naszego miasta, a zwłaszcza robotników i pracującej inteligencyi. Paskarze rzeźnicy i masarze, chcą na gwałt jeszcze przysporzyć sobie dalszych milionów. Paskarze ci, oddawszy głosy na 8, są pewni w swojem mniemaniu bezkarności, na czem jednak mogą się poparzyć. Jesteśmy przekonani, że komisya cennikowa ukróci potworną zachłanność lichwiarzy, a **prokuratura zajmie się tymi panami.** Również na komisyi powinien referować tą sprawę taki referent, który bezstronnie wszystkie żądania podwyżek rozpatrzy. Słychać bowiem, że jest tendencya uwzględnienia niesłychanych apetytów opasłych paskarzy.

Dość podać jak wygląda nowy cennik rzeźników, w stosunku do cennika ostatnio zatwierdzonego. I tak ma kosztować 1 kg. polędwicy 1900 mk. (dotąd 1090 mk.), mięsa wołowego z dokładką 1480 (dotąd 740), bez dokładki 1800 mk. (dotąd 880 mk), baranina 1200 mk. (dotąd 740 mk.), wieprzowina (kotlety) 2.800 (dotąd 2000 mk.), mięso wieprzowe 2400 mk., (dotąd 1900 mk.), słonina 4200 mk. (dotąd 3200 mk.), sadło 4800 mk., (dotąd 3600 mk.), smalec 8.800 mk. (dotąd 5.200). Również ceny wędlin według nowego cennika, mają wzróść od 70 do 100 procent. Piekarze żądają cen równających się cenom mąki to znaczy cena chleba 2 kg. wynosiłaby około 1200 mk.

Zadaniem więc najbliższej komisyi cennikowej będzie ochłodzić zamiary paskarzy i spodziewamy się, że członkowie komisyi staną na stanowisku niedopuszczenia do wyzysku obywateli Krakowa.

Wędliny z Krakowa do Czech

Konfiskata 1000 kg wędlin na stacyi w Krakowie

(k) Wczoraj na dworcu osobowym w Krakowie około południa do pociągu osobowego zdążającego do Piotrowic, zaczęto ładować 10 wielkich bali, na których przylepione były kartki z adresem kolejowym „Piotrowice“. Ponieważ z pakunków dochodziła woń wędliny, organa policyjne zainterpelowały pilnujących towaru trzech izraelitów, co wiozą. Izraelici tłumaczyli, że jest to sukno deklarowane, jako towar tekstylny do Czech. Po rewizyi, podczas której nagle zniknęli właściciele towaru, okazało się, że w środku doskonale opakowanych bali i okutych obręczami żelaznemi, znajdowała się wędlina, oraz słonina w ilości 1000 kg. Gdy policya chciała stwierdzić list przewozowy, jeden z funkcyonaryuszy zdarł z pakunków znaczki kolejowe i począł stawiać opór, zaznaczając, że towar musi załadować do pociągu. Nie usłuchano obrońcy paskarzy i towar skonfiskowano, oddając wędlinę i słoninę do komisaryatu targowego w magistracie. Ponieważ po skonfiskowany towar nikt się nie zgłosił, wędlina będzie dziś rozdana między sieroce zakłady miejskie.

Ciekawe odkrycia w Egipcie

Lord Carnarvon i znany badacz Howard-Carter uczynili bardzo ważne odkrycie. Mianowicie w okolicy starożytnych Teb, gdzie systematycznie prowadzono prace koło wykopalisk od lat 16, natrafili pod grobowcem Ramzesa VI na korytarz wiodący do grobu królewskiego pochodzącego z przed trzech tysięcy lat. Sprawozdawca „Timesa“ w Kairze powiada, że przy otwarciu grobowca przedstawił się obecnym wspaniały widok: znaleziono sarkofag z kości słoniowej, ozdobiony drogimi kamieniami, skrzynie ozdobione malowidłami przedstawiającymi sceny myśliwskie, tron wspaniałego wykonania, ozdobiony drogimi kamieniami, malowidłami i rzeźbionemi postaciami króla. Za perwszą komnatą natrafiono na drugą, w której znaleziono złoty sarkofag, skrzynie i wazy alabastrowe. Za tymi dwiema komnatami znajduje się jeszcze trzecia. Znaleziono zwoje papirusowe, których odczytanie wyjaśni szczegóły. Zdaje się, iż jest to grobowiec króla Tutanthamona z dynastyi XVIII., który panował w Telelamoru i Tebach od roku 1356 do 1350 przed Chrystusem.

—ooo—

WYSTAWA PROJEKTÓW NOWEGO MUZEUM NARODOWEGO mieści się obecnie w galeryi narodowej w Sukiennicach, gdzie jest dostępne dla publiczności. Wystawa obejmuje plany architektoniczne, perspektywy i model gipsowy, tj. objekty, które umieszczone były w pałacu sztuki. Nadto uzupełniona została rysunkami perspektywicznymi, dotyczącymi drugiej alternatywy architektonicznego rozwiązania placu przy wylocie ul. Wolskiej na Błonia, a przedstawiającymi Łuk Tryumfalny i jego połączenie z pawilonami muzealnymi. Wystawę można zwiedzać codziennie, w porze otwarcia Muzeum, za zwykłym wstępem do Muzeum.

Zarząd Tow. sztuk pięknych, zamykając wystawę listopadową po porozumieniu się z Generalnym Sekretaryatem Komitetu budowy Muzeum przeznaczył z dochodów wystawy kwotę 200.000 marek na cele Komitetu. Ta kwota umożliwiła Komitetowi częściowe pokrycie kosztów urządzenia wystawy, jak oprawa eksponatów i sporządzenie modelu gipsowego.

KOMUNIKAT O STANIE POGODY, wydany w piątek 1 grudnia o godz. 7'40 wieczór, według danych państwowego Instytutu meteorologicznego w Warszawie. Stan atmosfery: Pod wpływem niskiego ciśnienia nad morzem Niemieckiem pogoda w Europie zachodniej pogorszyła się znacznie. W Polsce, objętej wyżem barometrycznym, którego środek ulokował się nad Węgrami, było w godzinach przedpołudniowych przeważnie pogodnie, miejscami tylko tworzyła się dość silna mgła. Po południu stan pogody uległ znacznej zmianie (szczególnie w Polsce zachodniej). Wzrosło zachmurzenie oraz temperatura, spotęgowała się mgła. Temperatura w godzinach porannych wynosiła w Poznaniu —1, w Warszawie —7, w Pińsku —7, w Wilnie —19, we Lwowie —9; po południu w Poznaniu +1, w Warszawie —3, w Pińsku —4. W Krakowie: temperatura —7'1, maximum —0'4, minimum —7'6, pochmurno. Prognoza na sobotę: Przeważnie pochmurno, wzrost temperatury (odwilż), opady lub mgła, wiatry z południowego zachodu i zachodu.

KURS PRAKTYCZNO-METODYCZNY DLA KANDYDATÓW NAUCZYCIELSKICH W KRAKOWIE. Wobec różnorodnego wykształcenia kandydatów, zgłoszonych na powyższy kurs, kuratoryum okręgu krakowskiego na podstawie decyzyi ministerstwa, organizacyi tego kursu w bieżącym roku zaniechało. — Podania kandydatów będą w najbliższym czasie zwrócone.

KRADZIEŻ Z GABLOTKI WYSTAWOWEJ. Onegdaj z zamkniętej gablotki, umieszczonej zewnątrz sklepu konfekcyjnego Lazara Margulesa przy ul. Grodzkiej l. 17 skradziono kilka sztuk sweatrów męskich i żakietów damskich, wartości około 113.000 marek. Sprawca kradzieży rozbił szybę w gablotce i zabrał wymienione rzeczy, poczem zbiegł.

FUTRO ZNIKNĘŁO Z BALKONU. Na szkodę urzędnika banku, p. Skórczewskiego, skradziono futro męskie, wartości 1 miliona marek. Jak dotychczasowe dochodzenie wykazało, futro skradzione zostało z balkonu II piętra domu przy ul. Batorego l. 18 w ten sposób, że sprawca zdjął najpierw przez wybitą szybę w oknach balkonu trzepaczkę i strącił nią wiszące futro z balkonu na podwórze. Dochodzenia w toku.

—ooo—

Z ZAGRANICY

ZNIESIENIE 8-GODZINNEGO CZASU PRACY W JUGOSŁAWII. Ministeryum dla spraw społecznych w drodze rozporządzenia zarządziło zniesienie 8-godzinnego dnia pracy, 8-godzinny dzień pracy obowiązuje odtąd tylko robotników ciężko pracujących fizycznie, zaś robotników pracujących lżej obowiązuje 9-godzinny dzień pracy, dla handlowców zaś 10-godzinny dzień pracy.

—ooo—

Z POLSKI

MORDERSTWO I SAMOBÓJSTWO W DOMKACH KOLEJOWYCH WE LWOWIE. Przedwczoraj wieczorem przyszedł do mieszkania swych teściów, Franciszka Seitza, funkcyonaryusza kolejowego przy ul. Na Błonie 14, posterunkowy Władysław Siatecki, który 26 bm. poślubił 19-letnią córkę Seitza, Karolinę. Siatecki po spożyciu wieczerzy pożegnał się z rodziną, mówiąc, że idzie do służby. Za nim wyszła na podwórze, jego żona. Po chwili Seitzowa usłyszała dwa strzały. Gdy wybiegła z mieszkania oczom jej przedstawił się straszny widok. Na śniegu leżała jej córka, a obok niej zięć bez życia. Krew obficie spływała z ran na głowie obojga małżonków. Wkrótce na miejscu zjawił się komisarz policyi i lekarz dzielnicowy. Stwierdzono, iż Siatecki ze swego służbowego rewolweru „Steyera“ strzelił do żony, celując w głowę, następnie sobie odebrał życie strzałem w skroń. Zagadkę tego tragicznego zajścia zdołano odkryć przy pomocy znalezionych przy Siateckim pism, z których wynikało, iż był on „separowany“ z żoną, która mieszka w Stanisławowie. We Lwowie przeszedł na obrządek ewangelicki i bez wiedzy i zezwolenia władzy poślubił Seitzównę. Obecnie groziła mu kara za zawarcie powtórnego małżeństwa, oraz wydalenie z policyi. Siatecki postanowił obopólną śmiercią przerwać ten węzeł, lecz nie wiadomo, czy za zgodą żony.

OSOBLIWA EKSPLOZYA. W realności przy ul. Jachowicza 4 we Lwowie znajduje się fabryka tekstylna i galanteryjna, braci Frostów i Ziemskiego Banku kredytowego. Na dwóch piętrach mieszczą się pracownie, w których pracuje 110 robotnic, przy pomocy znacznej ilości maszyn. Wczoraj w jednym pokoju, gdzie pracowało 12 kobiet, nagle nastąpiła straszna detonacya. Momentalnie rozleciał się piec kaflowy w drobne kawałki, wyleciały dwie duże szyby, kurz i dym zapełnił pokój. Przerażone kobiety rzuciły się ku drzwiom i dopiero po chwili spostrzegły, iż są całe obsypane kurzem i odłamkami gruzu, a niektóre są zranione. Zaalarmowano policyę i pogotowie ratunkowe, gdyż powstało wielkie zaniepokojenie w tej fabryce, bo nie znano powodu wypadku. Na miejscu zjawili się wkrótce komisarz policyi, lekarz, zastępca naczelnika straży pożarnej wraz z oddziałem strażaków, oraz inż. miejskiego urzędu budowlanego. Lekarz zaopatrzył mniej lub ciężej poranione robotnice: Michalinę Fedewicz, Maryę Motal, Michalinę Leoś, Maryę Gospudaryn, Olgę Milawską, Katarzynę Brzos, Elżbietę Ozga i Olgę Tuczemską. Po dłuższych dochodzeniach stwierdzono, iż M.chalina Fedewicz wstawiła do pieca aluminiową manierkę z zakręconym metalowym korkiem, napełnioną herbatą, aby ją zagotować. Para wodna nie mając ujścia, spowodowała eksplozyę naczynia i następne spustoszenia. Drobne części rozerwanej manierki odszukano wśród rumowiska.

ZŁODZIEJE SAMOCHODOWI. W dniu 24 z. m. właściciel garażu i warsztatu samochodowego przy ul. Chmielnej w Warszawie Anastazy Dymiński przybywszy zrana do garażu, zastał w nim ślady bytności złodziejów. Skradziono mianowicie magneto, nową oponę i łożyska, ogólnej wartości 1,600.000 marek. Zawiadomiono o kradzieży X komisaryat, skąd wysłany na miejsce wywiadowca ustalił, że złodzieje dostali się do garażu za dnia, dokonawszy kradzieży, przedostali się przez parkan do sąsiedniej posesyi nr. 8 i stamtąd z łupem wydostali się na ulicę. Zwrócono uwagę na interesentów, którzy dnia poprzedniego przychodzili do garżu. Między innymi było tam 3-ch młodych ludzi, podających się za szoferów, którzy mieli zamiar rzekomo kupić czy sprzedać samochód. Byli tam już nad wieczorem i rzekomo wyszli, a właściwie ukryli się w jednym ze stojących w garażu samochodów i zostawszy na noc, dokonali kradzieży.

Dwóch sprawców kradzieży aresztowała policya zaraz. Trzeciego, Dudzińskiego dopiero onegdaj, gdyż jeździł on do Lublina, gdzie spieniężył Tupy.

OSZUST W ROLI KOMIWOJAŻERA. Do mieszkania Arona Goldsobela zamieszkałego przy ul. Bernardyńskiej w Lublinie, zgłosił się nieznany osobnik, podając się za komiwojażera fabryki cukrów „W. Przeździecki“ w Mławie. Osobnik ów zaproponował obstalunek i przedstawił G. upoważnienie i cennik od wyżej wymienionej firmy i swój bilet wizytowy: H. Engiel komiwojażer, zasiępca fabryki cukrów „W. Przeździecki“ w Mławie. G. będąc pewnym, że ma do czynienia faktycznie z komiwojażerem, zrobił zamówienie na sumę 148 tysięcy marek, przyczem dał Englowi zadatku 10 proc. tj. 14.870 marek. Po wyjściu komiwojażera G. napisał list do wspomnianej fabryki z prośbą o szybkie nadesłanie towaru. Jakież było G. zdziwienie, kiedy otrzymał list następującej treści: „Donosimy, że Engiel jest oszustem, prosimy o tem zawiadomić policyę“.

Dochodzenie w toku.

Przegląd gospodarczy

Wzrost drożyzny w listopadzie

Warszawa. (PAT) Komisya statystyczna do badania cen na posiedzeniu 30 listopada określiła wskaźnik drożyźniany na listopad na **33.15 proc.**

Budżet kolejowy

Warszawa (PAT) Ministerstwo skarbu obraduje obecnie nad budżetem kolejowym.

Warszawa (PAT) Z inicyatywy departamentu finansowego ministerstwa kolei przystąpiono do oszacowania majątku i inwentarza kolejowego. Prace w tym kierunku odbywają się we wszystkich dyrekcyach kolejowych. Całe zadanie ma być gotowe w roku przyszłym.

—ooo—

GIEŁDA ZBOŻOWA W KRAKOWIE

Kraków 1 grudnia. Żyto 33.000 34.000, owiec 34000 35500, jęczmień 34000 34750. Ceny powyższe rozumieją się za 100 kg. Hreczka 290 za 1 kg.

GIEŁDA ZBOŻOWA W WARSZAWIE

Warszawa 1 grudnia (PAT) Otręby żytnie 15500, kasza hreczana rumiana 78500, bobik 42000, kuchy rzepakowe i lniane 35000, kuchy lniane 36000, groch pół Victoria 62500, fasola biała i kolorowa 54500.

CENA CUKRU

Warszawa (PAT) „Kuryer Polski“ donosi: Wobec ogłoszenia urzędowo w dniu 30 listopada nowej akcyzy od cukru wynoszącej 30.000 marek od worka 100 kg., cena cukru w detalu wynosi obecnie 700 mk. za funt.

—ooo—

Giełda krakowska z 1 grudnia.

Waluty i dewizy	Waluta markowa				
	Gotówka (banknoty)		Czeki przekazy wpłaty		
	Kupno	Sprzedaż	Kupno	Sprzedaż	Transakcya
Dolary St. Zjed	16.500	17.500	16.500	17.500	17.225
„ kanad.	—.—	—.—	—.—	—.—	—.—
Franki franc.	1100·—	1200·—	1150·—	1225·—	—.—
„ belgijs	—.—	—.—	—.—	—.—	—.—
„ szwajc	3100·—	3200·—	3125·–	3225·—	3175·—
Funty szterlin.	77.000	79.000	77.000	79.000	78.000
Marki niemiec	2·—	2·40	2·—	2·40	2·20
Korony austr.	—22·—	—25·—	—23·—	—25·—	—23 95
„ czesko-sł.	520·—	550·—	530·—	555·—	544·—
„ węgiers.	—.—	—.—	—.—	—.—	—.—
„ duńskie	—.—	—.—	—.—	—.—	—.—
Lei rumuńskie	—.—	—.—	—.—	—.—	—.—
Liry włoskie	—.—	—.—	—.—	—.—	840·—
Floreny holen.	6700·—	6800·—	6600·—	6800·—	6750·—

Akcye bankowe.	Waluta markowa		
	ofiar.	żądano	Transakcya
Bank Przemysł. I—V em.	2300·—	2700·—	2600
Bank Hipoteczny	1400·—	1600·—	
Bank Małopolski	—.—	—.—	
Ziemski Bank Kredyt.	—.—	—.—	
Powszechny Bank Kredyt.	—.—	—.—	
Akc. Bank Związk. I-VII	—.—	—.—	
Bank komercyalny I—IV	—.—	—.—	
Bank Ziem. Kresów Łańcut	—.—	—.—	
Bank Kred. w Warszawie	—.—	—.—	
Bank Związ. Spółek Zarob.	9000·—	11 000	

Akcye tow. handl. i przem.	Waluta markowa		
	ofiar.	żądano	Transakcya
P. T. H. I—IV em.	1800·—	2300·—	2200—1950
„Impex“	400·—	450·—	420
„Pharma“ (B. Jawornicki)	7500·—	8500·—	8000
„Polski Glob“	700·—	900·—	
C. Hartwig, Poznań	—.—	—.—	
Żegluga Polska	450·—	550·—	500
Zieleniewski I—III em. „ex“	16.000	19.000	18000—17000
Warsz. Parowozy I—II em.	7600·—	8600·—	8150
H.Cegielski, Poznań I-VIII	45.000	50.000	47500
„Potęga“ Tow. huty żel.	—.—	—.—	
„Lemiesz“	—.—	—.—	
„Trzebinia“ I—IV em.	7100·—	8100·—	7500—7300
„Pocisk“	—.—	—.—	
Automotor	2000·—	3000·—	
Portland-Cem. Szczakowa	—.—	—.—	
Górka	24.000	27.000	26500—25000
Siersza	17.000	19.000	18000
Tepege I—IV	17.000	20.000	18000
Polska Nafta	4500·—	5500·—	4900
Oikos	18.000	22.000	21000
Pezet	3000·—	3500·—	
Tłuszcze Trzebinia	11.500	12.500	11500
„Krakus“ I—V em.	4500·—	5500·—	5000
Porcelana Ćmielów	11.000	15.000	13500
Fabr. cukru w Chodorowie	27.000	32.000	29000—30500
Elektr. Siersza I—IV em.	2500·—	3000·—	2800—2600
Strug	4000·—	4500·—	4200

—ooo—

TELEGRAMY GIEŁDOWE

Warszawa 1 grudnia (PAT) Giełda warszawska. Milionówka tans. 1r725. Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych trans. 17250 17300 17550 sprzedaż 17125 kupno 16965. Marki niemieckie trans. 2'30. Czeki. Gdańsk trans. 2'17 i pół, 2'26 2'20 sprzedaż 2'25 kupno 2'15. Belgia trans. 11095 1100 1095 sprzedaż 1100 kupno 1090. Berlin trans. 2'18 i pół, 2'27 i pół sprzedaż 2'25 kupno 2'15. Holandya trans. 6900. Londyn 78300 77600 sprzedaż 77990 kupno 77210. Nowy Jork trans. 17250 17300 17000 sprzedaż 17085 kupno 16915. Nowy Jork drobne sprzedaż 17035 kupno 16865. Paryż trans. 1212 i pół, 1195 sprzedaż 1201 kupno 1185. Praga 530 552 i pół, 540. Szwajcarya 3230 3222 i pół. 3230 sprzedaż 3246 kupno 3214. Wiedeń trans. 0'25 sprzedaż 0'25 kupno 0'24. Włochy trans. 820 832 i pół, 830.

Zurych 1 grudnia (PAT) Końcowe kursa dewiz. Berlin 0'07 i jedna czwarta. Holandya 212. Nowy Jork 536 i pół, Londyn 24'15. Paryż 37'45. Medyolan 25'70. Bruksela 3450. Kopenhaga 109. Sztokholm 144 i jedna czwarta. Chrystyania 99, Madryt 8230. Buenos Aires 198. Praga 16'95. Budapeszt 0'23, Bukareszt 3'30, Zagrzeb 1'77 i pół Sofia 3'90. **Warszawa 0'03 i pół**, Wiedeń 0'00'76. Austr. korona stempl. 0'00'76.

Proces komunistów we Lwowie

Lwów (AW). Z przesłuchiwanych w piątek ośmiu dalszych oskarżonych przyznał oskarżony Jurkow Matwijow, że służył najpierw w armii ukraińskiej, a następnie w bolszewckiej, poczem powrócił do Galicyi, przekradłszy się przez granicę i zgłosił się we Lwowie pod obcem nazwiskiem do Grosserowej, jako zdeklarowany komunista i członek partyi komunistycznej na Ukrainie. Ofiarował on swoje usługi lwowskiej partyi komunistycznej, za co pobierał od Grosserowej najpierw 20.000, później 30.000 marek miesięcznie, oprócz kosztów podróży. Organizował on głównie związki rolnicze. Na konferencyę świętojurską wprowadził czterech uświadomionych włościan ukraińskich, którzy byli w Ameryce i zapłacił im koszta podróży za zgodą oskarżonej Grosserowej. Przyznał, że po posiedzeniu informacyjnem w zabudowaniach świętojurskich miała się odbyć dyskusya o komuniźmie, zainicyowana przez centralny komitet partyi komunistycznej w Warszawie i takiż komitet w Galicyi wschodniej.

Dalszy oskarżony, Mojżesz Rader, przyznał, że należał do partyi komunistycznej na Węgrzech i powróciwszy stamtąd do Galicyi, pracował w powiecie skolskim, potem zaś w stanisławowskim. Następnie przybył na konferencyę świętojurską jako delegat. Reszta oskarżonych wypiera się należenia do partyi komunistycznej, przyznaje jednak, że byli na konferencyi świętojurskiej, lecz tylko przypadkowo.

Mianowanie konsulów polskich

Warszawa. (PAT) Starszy referent kancelaryi Naczelnika państwa ks. Henryk Korybut Woroniecki został przydzielon ydo konsulatu w Królewcu w randze konsula II. klasy. Sekretarz konsularny Henryk Jankowski w wydziale konsularnym w Moskwie został mianowany wicekonsulem w Moskwie.

Zjazd premierów w Londynie

Leafield (PAT) Spotkanie premierów w Londynie nastąpi dn. 9 bm. Poincare nadesłał już zawiadomienie, że przybędzie do Londynu pod koniec tygodnia. Bonar Law wysłał zaproszenie na konferencyę do Theunisa.

Z sali sądowej

Kraków, 2 grudnia.

WIELOMILIONOWE OSZUSTWA W ZAKŁADZIE MUNDUROWYM WOJSKOWYM W KRAKOWIE

(k) W trzynastym, a zarazem ostatnim dniu rozprawy w sądzie wojskowym w Krakowie przeciw kap. Jaworskiemu i spólnikom, na początku przemówił prokurator major Cięciel. Przemówienie prokuratora trwało przeszło półtorej godziny. Zaznaczył on, iż oskarżeni dopuścili się czynów objętych aktem oskarżenia, przyczem powoływał się na przeprowadzone dowody i apelował do trybunału, by tego rodzaju czyny nie uszły bezkarnie.

Obrońca dr Woźniakowski w dłuższem przemówieniu wykazywał, iż kap. Jaworski nie działał zupełnie w porozumieniu z Friedmanem, lecz, że tenże Friedman sprytem swoim potrafił tak osidłać Jaworskiego, że ten ufając mu nie podejrzywał, iż Friedman robi interesy na własną rękę. Odnośnie do zarzuconej kap Jaworskiemu zbrodni oszczerstwa popełnionej na pułk. dr. Szafrańskim i pułk. dr. Krysakowskim stał obrońca na stanowisku, iż nie można mówić o zbrodni-oszczerstwa, gdyż była to tylko krytyka. Obrońca domagał się zupełnego uwolnienia kap. Jaworskiego.

Obrońca adw. dr Schoenwetter w rzeczowem przemówieniu wykazywał niewinność oskarżonego podpułk. Lachsa na podstawie zeznań świadków, którzy uważali podpułk. Lachsa jako osobę o czystych rękach. Oskarżony, mając zaufanie do Friedmana i kap. Jaworskiego, nie mógł ani na chwilę przypuszczać, że to jego zaufanie może być nadużyte. Również i odnośnie do sierżanta Brzezowskiego, oskarżonego o używanie fałszywego metra wykazali obydwaj obrońcy, że metr ten nie miał żadnego znaczenia, skutkiem czego zarzut zbrodni oszustwa jest nieuzasadniony. Po naradzie trybunału, która trwała 3 godziny ogłosił przewodniczący rozprawy podpułk. dr Bartik wyrok, **zasądzający kap. Jaworskiego jedynie za zbrodnię oszczerstwa popełnioną na pułk. dr. Szafrańskim i pułk. dr. Krysakowskim na 6 miesięcy więzienia**, a uwalniający go od dalszych zarzutów. **Podpułk. Edward Lachs i sierżant Antoni Brzezowski, uwolnieni zostali od winy i kary.** Przeciwko **wyrokowi zgłosił prokurator zażalenie nieważności.**

OSZUSTWO PRZEZ WYŁUDZENIE STOPNIA OFICERSKIEGO.

Echo urzędowania wojskowej komisyi weryfikacyjnej.

(k) Tadeusz Hirschbard, zdemobilizowany porucznik wojsk polskich, stawał wczoraj przed sądem okr. karnym w Krakowie, jako oskarżony o zbrodnię oszustwa, popełnioną przez to, że celem uzyskania awansu na kapitana przedłożył ministerstwu wojskowemu prośbę, w której fałszywie twierdził, że ukończył politechnikę w Rydze, że jest inżynierem, że walczył na froncie itd. Wedle doniesienia ministerstwa, komisya weryfikacyjna badając na podstawie ustawy kwalifikacyę Hirschbanda, przekonała się, że jego twierdzenia o studyach i tytułach są fałszywe, i że w ten sposób chciał wyłudzić pobory kapitana, a więc skarbowi państwa wyrządzić szkodę. Oskarżony tłumaczył się, że w podaniu przechwalał się studyami, służbą frontową itd., atoli nie poparł swych twierdzeń niczem, czyli, że twierdzenia jego nie były w stanie nikogo w błąd wprowadzać. Rozprawę dla przesłuchania znawców odroczono. Przewodniczył s. s. o. Klimecki, oskarżał prok. Schwakopf, bronił adw. dr Bader.

ZNOWU „URZĘDÓWKA“

(k) Mnożą się przed sądem okręgowym karnym w Krakowie sprawy przeciw urzędnikom i podurzędnikom pocztowym i kolejowym, za które grozi podsądnym kara śmierci wedle ustawy marcowej. Dotąd sądy nie korzystały z prawa wydania w takich sprawach wyroku śmierci, lecz stale w razie zasądzenia orzekały najniższą karę ustawową, t. j. karę 4 lat więzienia, przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności łagodzących. — Wczoraj zasiadł na ławie oskarżonych ślusarz kolejowy podurzędnik Karol Ozajst. Oskarżony jest o to, że zrywał z wagonów, które miał dozorować, tabliczki cynkowe, wykazujące pojemność, dociążalność wozów i datę ostatniej rewizyi. Tablice te sprzedawał Ozajst handlarzom jako „szmelc“. Jako paser na ławie oskarżonych zasiadł Michał Matzner. Rozprawa została po długiem trwaniu odroczoną dla przeprowadzenia ofiarowanych przez obronę dowodów. Przewodniczył s. s. o. Klimecki, oskarżał prok.. Michałowski, bronili adw. dr Stuhr i adw. dr Heski.

PROCES KORESPONDENTA „NAPRZODU“

W środę odbyła się przed sądem apelacyjnym w Warszawie rozprawa w głośnej sprawie o zniesławienie i zniewagę w druku, wytoczona przez Kazimierza Natansona, właściciela domu bankowego Natanson i S-wie, przeciw Izabelli Blochowej Tadeuszowi Szpotańskiemu, b. redaktorowi „Narodu“ i Jerzemu Nowakowskiemu, współpracownikowi tego dziennika oraz korespondentowi „Naprzodu“. Swego czasu „Naród“ wystąpił z rewelacyami przeciw Kazim. Natansonowi, z których wynikało, że Kazimierz Natanson oskrzywdził p Blochową, nabywając za bezcen Kamionek i nadużył jej zaufania, sprzedając oddane mu w zastaw kosztowności Blochowej. Na skutek tych rewelacyi wystąpił Kazimierz Natanson ze skargą o obrazę czci i zniewagę w druku przeciw trojgu wyżej wymienionych. Przewód sądowy w pierwszej instancyi, chociaż rzucił bardzo wątpliwe światło na moralną wartość oskarżyciela prywatnego, zakończył się zasądzeniem oskarżonych na karę grzywny. Na skutek apelacyi, wniesionej przez obydwie strony, został przeprowadzony przed sądem apelacyjnym ponowny przewód sądowy. Oskarżyciela prywatnego, p. Natansona zastępował adwokat Śliwiński, oskarżonych bronili adw. Niedzielski, T. Zagórski i E. Breiter. Po ośmiogodzinnych rozprawach, sąd apelacyjny zniósł wyrok sądu okręgowego i **uniewinnił oskarżonych** od zarzutu zniewagi.

Scena Robotnicza PPS w Krakowie

odegra w niedzielę 3 grudnia w sali Związku Stow. Rob., ul. Dunajewskiego 5, II p.

Klub kawalerów

komedyę w 3 aktach Michała Bałuckiego.

Początek o godz. 4 po południu.

Ceny miejsc: krzesła od Nru 1 do 70 po 400 Mk, dalsze siedzące po 300 Mk, stojące po 100 Mk.

Bilety wcześniej do nabycia w Czytelni Robotniczej, Dunajewskiego 5, II p., a w dniu przedstawienia od godz. 9 do 12 w południe, zaś pozostałe przy wejściu na salę od godz. $3^1/_2$ po południu.

Podczas przedstawienia przygrywać będzie orkiestra związkowa. — Sala dobrze ogrzana!

REPERTUAR

Teatr im. Jul. Słowackiego

Sobota: „To, co najważniejsze“.
Niedziela popoł.: „Warszawianka“ i „Odludki i poeta“.
Wieczór o godz. 7: „Dziady“.
Poniedziałek o godz. 7: „Hamlet“.
Wtorek: „Warszawianka“ i „Klątwa“.
Środa: „To, co najważniejsze“.
Czwartek: „Warszawianka“ i „Klątwa“.
Wieczór o godz. 7: „Dziady“.
Piątek o godz. 3 popoł. „Marya Stuart“.
Wieczór: „To, co najważniejsze“.

Teatr Bagatela

Sobota popoł.: „Sublokatorka“ (40 proc. zniżone).
Wieczór: „Znakomity baryton“.
Niedziela popoł.: „Banco“ (40 proc. zniżone).
Wieczór: „Znakomity baryton“.
Poniedziałek: „Znakomity baryton“.
Wtorek: „Przebudzenie się wiosny“ (Premiera).
Środa: „Przebudzenie się wiosny“.
Czwartek: „Przebudzenie się wiosny“.
Piątek: „Przebudzenie się wiosny“.

Teatr miejski Opera i Operetka

Sobota: „Cyganerya“ (Premiera).
Niedziela o godz. 3'30 popoł.: „Kopciuszek“.
O godz. 7'30 wieczór: „Cyganerya“.
Poniedziałek: „Piękna Mama“.
Wtorek: „Rigoletto“.

Kollegium wykładów naukowych

(Rynek A—B 39).

Sobota o godz. 5 popoł., Stanisława Wysocka: „Teatr a kinematograf“.
O godz. 7 wiecz., dr. Melania Grafczyńska: „Muzyka Liszta“ (z ilustracyą muzyczną).

Stowarzyszenia i zgromadzenia

WYDZIAŁ RADY ZAWODOWEJ odbędzie posiedzenie w sobotę 2 grudnia o godzinie 6-tej **wieczór.**

BACZNOŚĆ ROBOTNICY PRZEDSIĘBIORSTW SPEDYCYJNYCH I PRZEWOZOWYCH! W niedzielę 3 grudnia o godz. 2.30 popoł. odbędzie się zgromadzenie przy ul. Dunajewskiego 5 w sali Związku stow. rob. III p. O liczny udział uprasza Zarząd.

PODGÓRSKA SCENA ROBOTNICZA odegra w niedzielę dnia 3 grudnia w sali Domu rob. w Podgórzu pl. Serkowskiego 11: 1) „Złoty cielec“ kom. w 1 akc. Dobrzańskiego. 2) „Chłopi, arystokraci“ szkic dram. w 1 akc. ze śpiewami Wł. L. Anczyca. Po przedstawieniu zabawa towarzyska. Przygrywać będzie robotn. orkiestra związkowa. Początek o godz. 7 wieczór.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

delegatów Pow. Związku Stowarzyszeń Spożywczych chłopsko-robotn. w Nowym Sączu

odbędzie się w niedzielę, d. 17 grudnia o godz. 9 rano w sali bibliotecznej Domu Robotniczego w Nowym Sączu z następującym porządkiem dziennym:

1. Zmiana statutu.
2. Wnioski i interpelacye.

Do udziału w Zgromadzeniu uprawnieni delegaci Spółdzielni, należących do Związku i przedstawiciele dzielnic a to po 1 delegacie lub przedstawicielu na każdych 50 członków.

W Nowym Sączu, 1 grudnia 1922. 1933

Za Radę Nadzorczą:

Antoni Broszkiewicz zast. sekretarza. *Inż. Geisler Maksym.* prezes.

Ogłoszenie licytacyi.

Na zasadzie rezolucyi Magistratu m. Krakowa z dnia 29 listopada 1922 L. 7655/922 III c odbędzie się dnia 6 grudnia 1922 o godz. 9 1/2 przedpoł. w magazynie cłowym na dworcu towarowym w Krakowie

PUBLICZNA LICYTACYA

wagonu skóry obejmującego 9274 kg. a mianowicie: t. zw. krupony karki i boki. Warunki licytacyi są do przejrzenia w kancelaryi adwokata Dr. Henryka Herza w Krakowie, ul. Grodzka 15, aż do dnia licytacyi codziennie od 3—4 popoł. 1953

Praktykant do sklepu galanteryjnego potrzebny. A. Bross, Kraków, Floryańska 44. 1906

Kilka panienek zostanie przyjętych do fabryki torebek papierowych. Zgłoszenia: ulica Czarnowiejska 30. I. p. w biurze fabryki. 190

Kilkadziesiąt dziewcząt znajdzie pracę we fabryce bateryjek, Kraków, Czarnowiejska 72. 1946

Hafciarka bardzo zdolna do białego haftu. poszukiwana 1934

Bieliźniarka rutynowana znajdzie stałe zajęcie. Zgłoszenia między 1—3. Kleinberg, Groble 6 II. p. 1934

Młyn wodny w Bieńczycach poszukuje 2 młynarczyków, kawalerów. Zgłoszenia tamże, Stanisław Kaczorowski. 1954

Rutynowana siła biurowa, pisząca biegle na maszynie, ze znajomością stenografii, niemiec„ buchalteryi, poszukuje jednorazowego zajęcia. Zgłoszenia pod „Pilna", do biura rekl. „Prasa", Karmelicka 16. 1960

Kupię fabryczkę chemiczną lub przystąpię jako wspólnik. Zgłoszenia „Ruch" Szczepańska 9. „Fabryczka". 1924

Parę resztek na płaszcze oraz płaszcze gotowe, jeden raglan męski tanio do sprzedania, ul. Dietlowska l. 60 w suterynach. 1927

Windy automobilowe i lewarowe wielokrążki w wielkim wyborze do nabycia w biurze tech. Inż. Józefa Weingrüna, Kraków, plac Groble 17-19, Telef 2145. 1955

Piękna sypialnia, modrzewiowa, jasna politerowana, tanio do sprzedania. Ul. Jaskółcza 2, Zwierzyniec. 1959

Skradzione papiery wojskowe 20 p. ułanów, Morajka Andrzej, unieważnia się.

Za jedną stancyę z piecem kuchennym dam węgla 60 cetnarów metrycznych, (Górnośląsk.) i czynsz. dzielnica obojętna. Zgłoszenia pod „Węgiel 60". 1948

Poszukuję frontowego mieszkania w śródmieściu składającego się z 3 ewent. z 4 pokoi i kuchni, za odstępnem, pośrednictwo wykluczone. Zgłoszenia pod "F. F. 154" do biura „Prasa", Karmelicka 16. 1935

Pokrycia futer, palta, raglany i ubrania męskie wykonuje starannie i szybko And. Łabaś, Bochnia, ul. Mickiewicza. 1908

Poszukuję fachowca do spółki lub sam, otworzę „Fabryczkę" każdego potrzebnego artykułu, czy to spożywczy, ozdobny, codziennego użytku, luksusowy itp Mam urządzenie, lokal zabudowanie, ogród. Reflektanci miejscowi zamiejscowi dobrze obeznani z wyrobami złożą oferty do biura rekl. „Prasa", Karmelicka 16, pod „Albume" 1894

Francuskiego szybko, znakomitą metodą udziela siła rutynowana. Pawia 8, parter, od 3—7. 1958

Zgubione papiery wojskowe i metrykę Romana Waszki z Krakowa, unieważnia się. Za odniesienie na ul. Szeroką 27, nagroda.

Skradziony portfel na tandecie, proszę złodzieja wzrócić papiery pod podanym tam adresem.

Poszukuję Odbiorców!
Parowa Fabryka
masy marcypanowej
ciasta 1931
i sztucznych migdałów
Saturn, Gdańsk

„TKANINY LUDOWE"
Najtańsze praktyczne podarki Kraków, Powiśle 10, II p. na prawo
Obejrzenie nie obowiązuje do kupna. 1915

Dla naszej nowo wybudowanej okręgowej centrali elektrycznej w Dziedzicach poszukujemy do możliwie jak najrychlejszego wstąpienia

doświadczonego 1889

mistrza maszynowego

władającego językiem polskim i niemieckim. Pisemne oferty z krótkim opisem życiowym jakoteż odpisami świadectw i podaniem referencyi należy skierować do **Dyrekcyi Zakładów Górniczych Towarzystwa Akcyjnego „SILESIA" w Bielsku.**

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

Unii Kredytowej, Stow. zarej. z ogr. odp.

odbędzie się w niedzielę dnia 10 grudnia 1922 o god. 4½ popoł. w Krakowie w lokalu przy ul. Stradom 15 ofic. I. p.

z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie.
2. Zmiana statutu celem uzgodnienia tegoż z ustawą o współdzielniach.

W razie braku przepisanego kompletu odbędzie się następne Walne Zgromadzenie z tymsamym porządkiem dziennym w tym samym lokalu o godzinę później bez względu na komplet.

Za dyrekcyę: ***Dr. S. Warhaftig***

Kraków, 30 listopada 1922 r. 1957

Okręgowa Komenda Policyi Państw. w Krakowie

poszukuje 1947

kowala biegłego w kuciu koni i zdolnego szofera-montera.

Płaca wedle umowy. Pierwszeństwo mają kawalerzy. Podania wnosić do 10 grudnia b. r. do Urzędu Gospodarczego Okręgowej Komendy P. P. w Krakowie, ul. Siemiradzkiego.

Komitet uchodźców w Cieszynie

urządza

WALNE ZGROMADZENIE

w Domu Narodowym w Cieszynie dnia 8 grudnia 1922 rano.

Referat w sprawie pomocy materyalnej i finansowej dla wszystkich uchodźców Śląska Cieszyńskiego.

Ogólna dyskusya i wolne wnioski.

Przemawiać będą posłowie Sejmu śląskiego i przewodniczący komisyi uchodźczej Sejmu śląskiego.

Komitet zastrzega sobie, że jest bezpartyjnym i prawo przysługuje tylko uchodźcom Śląska Cieszyńskiego.

Uprasza się wszystkich uchodźców o przybycie na Zgromadzenie. Uprasza się Komitet z Oświęcimia o wysłanie swoich delegatów do Cieszyna.

Wszelkie prośby i podania należy skierować pod adresem Jan Krzystek, Szkoła realna, Cieszyn.

W Cieszynie, dnia 26 listopada 1922. 1930

Za komitet: **Karol Jagiełło**, pl. Klasztorny w Cieszynie.

41 Zwyczajne Walne Zgromadzenie Wiedeńskiego Towarzystwa Ubezpieczeń

odbędzie się w piątek 15. XII. 1922 o 12 w południe w sali posiedzeń Towarzystwa w Wiedniu IX. Kolingasse 6

z następującym porządkiem dziennym:

1. Przedłożenie bilansu i zamknięcia rachunków za r. 1921.
2. Sprawozdanie Wydziału Rewizyjnego.
3. Powzięcie uchwały co do bilansu i zamknięcia rachunkowego i przeznaczenia czystego zysku.
4. Wybór po jednym członku Zarządu i Wydziału Rewizyjnego. 1952

Akcyonaryusze, mający prawo głosu, mają w myśl § 12 i 13 statutu, najdalej 11. XII. 1922 złożyć swoje akcye w Dyrekcyi w Wiedniu, albo w zastępstwach Spółki w Pradze, Grazu i Budapeszcie, albo w Reprezentacyi na Polskę w Białej, albo w Erste Ungarische Allgem. Assekuranz-Ges. in Budapest albo w Darter et Co. w Genewie.

!! NIEBYWAŁA KONKURENCJA ??!!

Wielka wyprzedaż gotowych ubrań.



Postanowiliśmy przez czas ograniczony, wysyłać pocztą za pobraniem każdemu kto przyśle swój adres dokładny, eleganckie modne GARNITURY MĘSKIE z dobrego trwałego materyału we wszystkich najnowszych kolorach i desenach lub w krateczkę. Cena tylko Mk 47.500·— z lepszego materyału gat. A Mk 56.500·— i Mk 60.000·—, gat. B. z dobrego wykwintnego materyału Mk 75.000·—, gat. C. granat. Boston Mk 95.000·—, gat. D. kortowy Mk 100.000·—, gat. E. kortowe jasne Mk 125.000·—.

PALTA JESIONKI z dobrych zimowych materyałów fasony ostatniej mody, we wszystkich kolorach, fasony kimonowe lub raglany gat. A. Mk 58.000·—. gat. B. Mk 70.000·—, gat. C. Mk 85.000·—, gat. D. Mk 95.000·— i 125.000·—.

KURTKI MYŚLIWSKIE NA WACIE gat. A. Mk 39.000, gat. B. Mk 55.000 i w najlepszym gatunku C. Mk 75.000.

SPODNIE GOTOWE z dobrego materyału, ładnie uszyte, gładkie lub w krateczki Mk 12.000·—, gat. B. z lepszych fabryk Mk 15.000·—, gat. C. Mk 21.000·—, gat. D. z bostonu lepszych fabryk Mk 27.000·—, gat. E. do ubrań wizytowych, czarne tło białe paski 32.000·—, z czystego kamgarnu Mk 30.000·, 33.000·— 36.000·— i 40.000·— (przysłać miarę w centymetrach, szerokość talji i długość, można nitką).

Opakowanie i przesyłka na rachunek kupującego. BEZ RYZYKA. O ile się towar nie podoba, przyjmujemy takowy z powrotem. 1548

ADRES: **Do Działu ubraniowego WARSZAWA, SIENNA Nr. 27. — 3 (dom własny) JÓZEF JAKUBOWICZ.**

UWAGA: Za nasze gotowe wyroby otrzymujemy codziennie wiele podziękowań jak również powtórne zamówienia. — Krój i robota warszawska.

Przy większych obstalunkach, pożądanym jest zadatek.

Reklama dźwignią handlu!

MAGAZYNIER

(ekspedyent)

potrzebny do fabryki wyrobów fajansowych w Skawinie. Reflektuje się na siłę z długoletnią praktyką, najchętniej z branży porcelany. Oferty listowne wprost. 1932

ROBOTNICZA SPÓŁDZIELNIA KRAWIECKA

zostaje już po dokonaniu wstępnych formalności z dniem 4 grudnia

OTWARTA!!!

Główne biuro zamawiań, krajalnia i przymierzalnia znajduje się tymczasowo przy ul. Floryańskiej l. 20, III p., front. Godziny przyjęć od 8 rano do 1 w południe i od 3 popoł. do 6 wieczorem.

Przyjmuje się (na razie tylko z przyniesionych materyałów) wszelkie roboty w zakres krawiectwa męskiego, damskiego i wojskowego wchodzące i uskutecznia się takowe po

cenach konkurencyjnych.

Wykonanie pierwszorzędne i punktualne!

Angażując do Robotniczej Spółdzielni Krawieckiej najbardziej ukwalifikowanych i rutynowanych przykrawaczy i robotników z wszystkich działów krawiectwa, mamy przeświadczenie, że klientela krakowska i zamiejscowa wysiłek zbiorowy robotników krawieckich bezwzględnie popierać będzie, choćby głównie dlatego, że wykonuje się zamówienia tylko po cenie faktycznych kosztów robocizny i administracyjnych. 1931

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Stefan Czerwieniec.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).